KaeN, Głos pokolenia

Ludzie w pogoni za sosem zaliczają bagna
Mnożenie tego sosu dzieciaku to da ci highlife
Zdaje sobie sprawę z tego – fajnie błyszczy kajddam
Niestety bywa ze na ciebie za to czeka pajda

Była ładna
Ale wpadła w sidła miasta, lajla
Za to to tu rozkłada sobie cały lineup
Z domu pracowita t amała
Do tego sprawna
Tata nie wie
Gdy się dowie
To mu jebnie bajpas

Lecę sobie
Wiem ze ta muzyka nieźle bangla
I wiem ze klasę sama w sobie tobie daje maybach
Slumsy, bloki, domy kamienice
Dla was rap gra
Boże nieskończenie doskonały wiarę daj nam

Mocne tego pokolenia głosy we mnie
Tutaj z nami prawdziwi ci ludzie żyli
Pokazali ze możemy dużo więcej
Dlatego to niebo to nie limit

Tu limitu nie ma
Tu limitu nie ma
My limitu nie mamy
To pokolenia głos
Te wykolejenia
Te wykolejenia
My niebywale znamy
To pokolenia głos

Bomby lecą na ciebie
Bo tobie robię Bagdad
Płoną zapalone słowa
Wylewa je magma
Życie na krawędzi to niesamowita jazda
Tutaj wiele razy widziane te oczy diabła
O tym życiu mówi mi tu młodociany hustla
Proszę nie sprzedawaj mi dzieciaku tego padła
Pokolorowana jebana wiadomo farsa
Takie rzeczy znane że nie mierzy tego diagram
Ci poszukiwani listami to moja banda
Ci siedzący z tymi wyrokami moja banda
Ci co zarabiają walkami to moja banda
Tymi wypełniona lamusami twoja pajda

Mocne tego pokolenia głosy we mnie
Tutaj z nami prawdziwi ci ludzie żyli
Pokazali ze możemy dużo więcej
Dlatego to niebo to nie limit

Tu limitu nie ma
Tu limitu nie ma
My limitu nie mamy
To pokolenia głos
Te wykolejenia
Te wykolejenia
My niebywale znamy
To pokolenia głos